1917

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary.

Numer pojedynczy 10 hal

Oszczędnie z żywnością!

Obok innych dolegliwości wojny na pierwsze miejsce występuje sprawa żywnościowa. Zdawaćby się mogło, że krajowi naszemu, jako wybitnie rolniczemu klęska głodowa nie może zupełnie grozić. Tymczasem jest inaczej. Rok obecny był pod względem urodzaju lichy. Najpierw wśrodku maja wśród wielkiej spiekoty i posuchy przyszły mrozy, a następnie długotrwała susza sprawiła, że zbiory nasze były liche.

Zbiory rolne mają wyżywić wsie i miasta. Ponieważ zbiory są szczupłe, rolnik nie spieszy się ze sprzedażą zboża ani ziemniaków dla miast, tak że dostarczeniem żywności tak dla wojska jak i ludności miejskiej i robotników fabrycznych zajął się urząd żywnościowy.

Urząd ten nie ma jeszcze wypróbowanych dróg celem należytego rozdziału żywności. W pierwszej linii zaspokaja wielkie miasta w zachodnich częściach państwa, jak Wiedeń, Pragę i inne, a nasze miasta i miasteczka zostały jeszcze niezaopatrzone.

Również wojska, broniące wschodnich części kraju i państwa żywią się z naszego kraju, tak że nasi bezrolni zostali dotychczas bez dostatecznych środków żywności. Ten stan przedstawili posłowie galicyjscy w Wiedniu w parlamencie i u rządu, aby wywalczyć opiekowanie się rządu Galicyą na równi z innymi krajami w Austryi.

Beznadziejny stan z żywnością w miastach i miasteczkach sprawił, że burmistrze wszystkich prawie miast galicyjskich na zebraniu w Krakowie zagrozili rządowi, że jeśli w przyszłości rząd nie zajmie się inaczej naszą ludnością bezrolną w miastach, to złożą swoje urzędy.

Uchwały te sprawią, że rząd będzie zmuszony dostarczyć naszym mia-tom środków żywności, a może się to stać kosztem zapasów rolnika. Dlatego przestrzegamy zawczasu ludność, aby ze środkami żywności obchodziła się przezornie, bo przednówek będzie ciężki. Każdy ziemniak, każdy karpiel, każde ziarnko jest dziś wyżej cenione. jak pieniądz. Aby więc zwycięsko wojnę przetrzymać, należy oszczędnie z żywnością poczynać.

Przegląd tygodniowy.

Walki wewnętrzne trwają w dalszym ciągu w Rosyi I tak bolszewicy, na których czele stoi Lenin po krwawych walkach na ulicach i w domach zdobyli Moskwę. Południową Rosyę ma w swoim ręku Kaledin, naczelnik kozaków. Ponieważ Kaledin opanował najurodzajniejszą część Rosyi i zawładnął terenem węglowym na południu i nie puszcza ani żywności ani węgla na północ, z tego powodu wśród wojsk na frontach i ludności w miastach zaczyna grozić głód. W tych warunkach Lenin polecił głównodowodzącemu na froncie, aby porozumiał się z kierownictwem armii Austro-Węgier i Niemiec co do zawieszenia broni, w następstwie czego rozpoczęłyby się rokowania pokojowe. Wieść o tem rozbiegła się szybko wśród ludności, wywołując radość.

W parlamencie w Peszcie i Wiedniu wystosowano w sprawie tej zapytania do rządów, na co rząd odpowiedział, że w Rosyi władza się jeszcze nie ustaliła, wobec czego radość jest przedwczesną. Rządy angielskie, francuskie i amerykańskie nie uznały władzy Lenina, a nawet jak pisma donoszą, wywierają na Rosyę nacisk przeciw rządom Lenina i bolszewików.

Sprawy Polskie.

Po zatwierdzeniu prezesa polskich ministrów w Warszawie przez rządy okupacyjne, utworzenie dalszych ministerstw pójdzie szybszym krokiem. Społeczeństwo nasze w Królestwie organizuje się, by tę część władzy jaką im dają rządy okupacyjne, uchwycić w swe ręce i organizować szkolnictwo, sądownictwo, sztukę i pieczę społeczną. W prawdzie niektóre gazety wiedeńskie, jak Zeit, gasi zbytnią nadzieję co do państwa polskiego, twierdząc że wszystko co uczyniono w Polsce od dnia 5 listopada 1916 r. sprzecznem jest z postanowieniami prawa narodów.

Oto buduje się w Polsce państwo atoli państwo bez granic. Stwierdzić zaś należy, że państwo bez ustalonych granic nie jest państwem, tak samo nie jest państwem twór który nie został jako taki uznany przez inne narody. W sprawie polskiej zgłosił w Sejmie węgierskim interpelacyę hr. Tisza, na którą odpowiedział obecny prezydent ministrów Dr. Wekerle.

Prezydent stwierdził. że w prawdzie w Wiedniu i Berlinie są w toku rokowania o formę, w której państwa okupacyjne zamierzają zorganizować państwowość polską, lecz sprawa ta może być ostatecznie uregulowaną tylko przy zawarciu pokoju.

W imieniu całego narodu węgierskiego wyraził prezydent ministrów radość, że sławny naród polski budzi się do nowego życia państwowego, oraz nadzieję, że siła narodu polskiego rosnąc w nowem życiu państwowem, zapewni w mu rodzinie narodów przyszłość piękniejszą i lepszą bardziej odpowiadającą jego świetniej przeszłości.

Fronty bojowe.

Na wschodzie i na froncie rumuńskim nic nowego.

Na Bałkanach położenie nie uległo zmianie.

We Włoszech walki pozycyjne rozwinęły się między Brentą, w dolinie Brenty i na wschód. Nasze wojska zdobyły rozpaczliwie przez Włochów bronioną górę Pertica. Nad dolną Piavą po spuszczeniu śluzów wodnych przez Włochów, nic nowego. Wenecya na razie nie jest zagrożona.

Na zachodzie w największej tajemnicy przygotowali Anglicy atak tankami, to jest opancerzowymi samochodami w okolicy Cambrai między St. Quentin a Scarpą Atak nastąpił bez przygotowania armatniego na przestrzeni 30 klm. długości. Tanki zburzyły zasieki druciane i zrobiły w lini niemieckiej wyłom 8 kilometrów głęboki. Przytem dostało się w ręce Angielskie 8 tysięcy żołnierza i wiele armat. Poważniejszych skutków we froncie atak ten nie przyniósł, gdyż Niemcy szybko ściągnęli rezerwy i dalszy pochód powstrzymali.

Równocześnie z uderzeniem angielskim ruszyli Francuzi do ataków na północ od Chemin des Dames lecz ataki te zostały odparte.

Na frontach tureckich trwa walka ofenzywna Anglików w Palestynie. Pod Jerozolimą na wzgórzach Nebii Ninval pod miasteczkiem Mizpach toczą się walki: Linia bojowa biegnie obecnie na przestrzeni Bet ur-el Fanka powyżej Bet Hororm.

Pamiętajmy o żłóbku im. Henryka Sienkiewicza.

Niedawno obchodziliśmy pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanego pisarza, obywatela „ambasadora Polski," Henryka Sienkiewicza.

Niedługo będziemy obchodzić rzewną pamiątkę, rocznicę Betleemskiego Żłóbka.

Wnet po śmierci Twórcy „Trylogii" powstała przepiękna myśl, by pamięć jego uczcić jakąś instytucyą, odpowiednią do potrzeb wyjątkowych Ojczyzny będącą wykładnikiem idei, przewodnich myśli Sienkiewicza

I otwarto ochronę. zakład wychowawczy dla niemowląt i małych dzieci polskich, nie mającyh zabezpieczonego odżywienia należytego i wychowania Zakład ten nazwano: „Żłóbkiem imienia Henryka Sienkiewicza" Żłóbkiem nazwano tak słusznie, bo tam są„ ci najminejsi." o których powiedział Zbawiciel:„ coście jednemu z tych braci waszych najmniejszych uczynili, Mnieście uczynili...."

„Żłókek im Sienkiewicza" istnieje, opiera swą przyszłość na ofiarności publicznej. Bez wydatnego poparcia społeczeństwa nie będzie mógł pomnożyć się w dostatecznej liczbie, by objąć w różnych stronach Polski jak największą liczbę niemowląt i dzieci.

A tych opuszczonych maleństw tyle po ziemi naszej w tych latach przełomowych... A każdej jednostki tak szkoda w tych czasach próby, kiedy tysiące giną w dolinie lombardzkiej, na polach Bessarabii, u granic Francyi...

Między przykazaniami narodowemi, które nam przypominała wojna, to nakaz ofiarności na cele ogólnej potrzeby.

Niech każdy w swem kółku rodzinnem, wśród znajomych, kolegów szkolnych czy biurowych obmyśli sobie w tygodniach, poprzedzających Wielkie Święto Żłóbka Chrystusowego, sposób jak najwydatniejszej zbiórki (choćby tylko groszowych ofiar) na żłóbek im Henryka Sienkiewicza."

Chodzi o ratowanie życia polskiego!

Ks. Henryk Weryński

Nie wróci...

Legenda o szarotce.

(Z podhalańskich opowiadań.)

Na niezmierzonej przestrzeni nieba, w jasną, sierpniową noc, migały miliony jasnych gwiazd.

Dalekie od trosk i kłopotów życia ziemskiego głosiły odwieczny hymn uwielbienia swego Stwórcy i Pana. Jedna z nich przecież zapragnęła z blizka zobaczyć życie ludzkie, którego słabe tylko odgłosy dochodziły w świat gwiazd. Nie pomogły tłómaczenie starszych siostrzyc, że ziemia nie dla nich stworzona że tam więcej łez i bolów, niż cichego szczęścia, które w spokojną noc tak łudzi.

Na usilne prośby małej gwiazdki trzej królowie trzymający porządek w gwieździstem królestwie zgodzili się na jej wędrówkę. Król Kasper zdjął ją z utwierdzenia niebios, król Melchior obrał z gwieździstych obsłonek, które zawiesił na miejscu upartej gwiazdki, a król Baltazar spuścił ją na ziemię. Upadła wgłęboki jar górski, na dnie którego płynął strumyk.

Zimno przejmowało w niebieskich przestworzach wychowaną gwiazdkę, odgłosy armat i jęk ludzi wstrząsał jej wątłem ciałem, twarde kamienie i głazy napełniały przerażeniem. A niebo z szeregiem gwiazd widniało daleko takie spokojne i szczęśliwe...

Żal za utraconem światem obudził się w jej sercu. Ostatek sił dobywając pełzać poczęła ku górze której niebo dotykać się zdarzało. Długie dnie i nocy trwała smutna, uciążliwa, samotna wędrówka. Ptaszki kwiaty górskie, jagódki i mchy litośnie patrzały na zbłąkaną gwiazdkę.

Pewnego dnia wybiegła z szałasu młoda góralka i zbierając kwiaty, zobaczyła gwiazdkę Przekonana, że to kwiatek, którego dotąd nie widziała, zapragnęła dowiedzieć się o losie swego najmilszego. Obrywając promyki gwiazdki jak płatki kwiecia pytała:

— Wróci? nie wróci — wróci?—

— Nie wróci!

Wyrwała ostatni srebrzysty listek i krzyknąwszy boleśnie, daleko w parów odrzuciła gwiazdkę, nie chcąc o wróżbie myśleć więcej.

Nieszczęśliwa gwiazdka na nowo zaczęła wędrówkę ku niebu. Wędrówka trwała długo, bardzo długo, aż w końcu Bóg ulitował się nad nią i zostawiwszy jej kształt dawny, zmienił w biały kwiat szarotki. Pozwoliwszy rozrodzić się jej, sprawił, jednak, że obrała miejsce wysoko na szczytach i zboczach gór, zdala od innych barwnych kwiatów, rodzonych dzieci na znak, że z nieba pochodzi i tęsknota wieczna ku niebu ją ciągnie.

LISTY

LIST z NIEWOLI.

Szanowna Redakcyo!

Podczas ostatniej ofenzywy włoskiej na Izoncą dostałem się zupełnie zdrów i nie ranny 20/8 do niewoli Jest mi przyjemnie gdyż mam tu kolegów nowotarskich i nowosądeckich Porozdzielali nas na grupy: Osobno są Polacy, Czesi i wogóle każda narodowość jest osobno. Nam Polakom powodzi się bardzo dobrze. Co do rozmieszczeń to obozy są bardzo wygodne, a wikt całkiem dobry chleb jest zupełnie biały i gdyby był cukier w nim to byłaby t zw. babka.

Kończąc zasyłam głębokie ukłony

Sekuła

Wiedeń dnia 6/11 1917

Szanowna Redakcyo!

Słowo naszej Gazety brzmi melodyjne tak, jak głos dzwonów naszego Kościółka, szczególnie gdy jestem na obczyźnie. W dowód zaś łaczności z Wami ośmielam się przesłać parę słów na uznanie pisma, które ratuje, dźwiga i poucza tak ogół, jakoteż i jednostki rozrzucone po świecie i po całym państwie. Gdy wglądnę w osnowę Waszej gazetki czuję uspokojenie Ja choć hen daleko od stolicy Lachów dostałem na niedzielę do rąk Gazetę Podhalańską w obec różnych innych najlepiej się mu podoba. Muszę obznajomić Szanowną Redakcyę o moim pobycie w całych szeregach baraków szpitalnych dwunastego bezirku. Bardzo wielu z pomiędzy naszego ojczystego grona każdego dnia czekamy świeżych wiadomości z kraju naszego i jaką nam też Polską ogłosi nasz Tygodnik Gazeta Podhalańska i kiedy sami w niej bedziemy gazdować. O tem, że nas sprawa nasza bardzo obchodzi, mam nadzieję, że tych parę słów zamieści Redakcya od wieśniaka z Bocheńskiego.

Z poważaniem.

Wojciech Szostak Kriegsspital IV.

Meidling Wiedeń.

Przyszła zima. Śnieg ubielił hale i szarotka usnęła pod śniegiem, zabezpieczona od zimna sukiennem ubraniem. Pewnego razu zbudził ją płacz. Wytknęła główkę z pod śniegu i poznała góralkę, która na wiosnę z jej promyków nieszczęsną sobie wywróżyła dolę. Dziewczyna miała ubranie poszarpane, twarz wynędzniała, w oczach straszny wyraz obłąkania. które zapędził ją aż pomiędzy te dzikie skały. Upadła wyczerpana i powtarzając coraz ciszej:

Nie wróci już nigdy nigdy mój sokół jedyny Zabili go na wojnie.

Skostniała od zimna, a śnieg niedługo okrył jej zwłoki białym całunem. Szarotkę ból przejął, tem sroższy, że ona była zwiastunką nieszczęścia. Gdy na wiosnę stajały śniegi, otoczył wieniec białych kwiatów głowę umarłej, że wyglądała jak w gwiaździstej koronie. Przechodzący ludzie znaleźli ja nieżywą i odgadłszy przyczynę jej śmierci, pogrzebali litośnie i krzyżyk kosodrzewiowy zatknęli na grobie.

Szarotkę zaczęto uważać za oznakę, za symbol prawdziwej, wiernej aż do grobu miłości.

J. Gruszkówna.

Na urlopie.

Jabłonka 11 go listopada 1917.

Z różnych względów cieszyłem się bardzo temi kilku dniami. Że mi to tak dobrze a tak przyjemnie doma będzie. Dy mi ta dobrze i przyjemnie ale nie tak, jak dawniej, jak na pierwszych urlopach tej wojny. Różne braki.

Dni już krótkie, trzeba prędko lampę zaświecić, albo siedzieć w ćmie a ględzić dwie po trzy. Jeżelibym dłużej posiedzieć chciał, żal mię bierze za gajsem. Jak ja wyświecę, rodzice muszą potem przy kaganku wieczerzę zjeść.

Wieś wieczórem jak wymarła. Wyszedłem z ciekawości po 8 mej na drogę. Nie zobaczysz ani pół światełka. Cicho jak w grobie. Przed wojną się słyszało jaką taką grę i śpiew. Słuchałem długo, ale ani kot nie zamiauczył

Będąc na urlopie trzeba rodzinę poodwiedzać Idę do sklepu (i do chrześcijańskiego i do żydowskiego) proszę mi dać lepszych cukierków, bo idę do siostry. Nie mamy, słyszę odpowiedź, to mi proszę i takich dać, jakie są, nie mamy żadnych. No i idź tu teraz do sióstr. Dzieci były przyzwyczajone na paczkę cukierków i nic dziwnego, że ciągle do kieszeń zaglądały. Wyjaśniałem im dosyć, że cukierki żołnierzom zabrali (nie moskale) ale jakoś to trudno było do zrozumienia.

Że papierosów a innych delikatesów niema, to tam nie największa bieda. Ale jednej rzeczy mi teraz okropnie na urlopie brakuje. Może kto pomyśli, że kurcząt, bo w listopadzie już trudno o tę pieczoneczkę. Nie, nie to mi brakuje, bo te smaki by koniecznie można było gęsiną zaspokoić. Nie mów tu o jedzeniu Zupełnie inna rzecz. Idąc koleją do domu,

jakom się cieszył a marzył o dzwonach. Tak a tak mnie rano zabudzi, do kościoła zaprosi, na obiad zawoła, a wieczór do łóżka odprowadzi. I przychodzę ja do domu, a dzwony zabrali. Poszła moja uciecha, moje marzenie. Jedyny dzwonek Tereska którzy nam niechali ma 6 kl. a to nie słyszeć ani 100 metrów. Raz na froncie miałem Mszę św. na jednej wysokiej górze (2150 m:) Była przecudna sierpniowa niedziela. Kanonierzy już gotowi stali. Kilka minut przed dziewiątą zacząłem się ubierać. Ledwie żem gotowy był, słyszę naraz dalekie echo niedzielnego dzwonu. Co za radość moje serce ogarnęła. Oglądam się po żołnierzach wszyscy oczarowani tem rzadkiem głosem, a po twarzy jednego rezerwowego nadporucznika uciekają ukradkiem łzy. Obróciłem się ku niemu a cieszyłem go: p. nadporuczniku wojna się raz zakończy, czy prędko, czy później ale koniec być musi, to się znowu dzwonami cieszyć będziemy. I dopiero teraz widzę, żem go wtedy bardzo słabo pocieszył. Zabrali je i tu i tam bo są na inne cele na obronę ojczyzny potrzebne. Ale o niedługo będziemy mieli nowe dzwony z ocelu, które nie będą rekwirowane. Ludzie się już naprzód cieszą.

Inaczej tu dzięki Bogu dosyć dobrze. Ludzie żyją jak mogą. Brak rąk do roboty, ale jeden drugiemu chętnie pomaga. Tylko się mi jedna rzecz bardzo niespodobała. O to chodzę po drodze, spaceruję. Naraz spotykam masę ludzi ze Trzciany idących. Coście tam robili? Byliśmy w Sądzie. A za co jeście się sądzili. I opowiadają mi jak tatuś zmarł, a między innemi została w gospodarstwie i jedna taliga. Teraz nie wiedzieć do kogo ta taliga należy, czy do syna, czy do córki i t d.

Tedy taliga! Nie wstyd to na nasz lud, że się i o takie nic już sądzić idzie? Służny miał rozum? wypędził ich. Dobrze zrobił.

Ks. Ferdynand Machay,

KRONIKA.

Wieczorek. W niedzielę dnia 2 grudnia odbędzie się wieczorek na rzecz ubogich uczniów nowotarskiego gi... Na program złożą się produkcye chóralne, orkiestry i jedno aktówka Fredry: Nikt mnie nie zna. Początek o godź. 8 wieczór. Bliższe szczegóły doniosą ogłoszenia.

Krajowy Zakład dla zaopatrzenia ludności w odzież został utworzony w Krakowie.

Dotąd nie dał on jeszcze znaku życia z wielką szkodą dla ludności, gdyż kupcy z powodu zakazu sprzedaży bielizny i odzieży nie sprzedają już po sklepach a w handlu pokątnym cena tych artykułów dochodzi do bajecznej wysokości.

Mianowanie. Cesarz zamianował radcę sądowego i naczelnika sądu pow. w Mszanie dolnej posła Józefa Ptasia radcą wyższego sądu krajowego z pozostawieniem go w dotychczasowem miejscu służbowem.

Niezwykły ogon. Pod wieczór dnia z 26 listopada b. r. zauważyć można było w rynku nowotarskim ogoniasty tłum ludzi. Ponieważ w tym domu mieści się trafika więc każdy przechodzień sądził, że nadszedł już tytoń z takiem upragnieniem oczekiwany i przyspieszał kroku by wcześniej stanąć w szeregu. Tymczasem nie był to wcale ogon tytoniowy ani chlebowy, mączny lub grysikowy, ale całkiem niezwykły bo ,.... adwokacki złożony z samych „Kobiet ... od dzwonów" szukających gromadnie i solidarnie porady prawnej u adwokata zamieszkałego nad trafiką wsprawie zaszłych wydarzeń i nieporozumień z organami bezpieczeństwa.

Konferencye dyrektorów Składnic Kółek rolniczych odbyła się w niedzielę dnia 11 b. m. w gmachu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod przewodnictwem Prezesa Zarządu głównego Tow. Kółek roln. p. A Zaremby Cieleckiego.

Na konferencyi omawiano kwestye braku cukru i nafty i konieczność rozdziału tych artykułów za pośrednictwem składnic, sprawę organizacyi spółek dla zbytu jaj subwencyi na narzedzia i maszyny rolnicze i w. i. Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa przystępowania składnic do Związku rewizyjnego Spółek roln. Ostatecznie zgodzono się na odroczenie decyzyi w tej mierze do następnej konferencyi.

Składnikom do wiadomości. Dochodzą nas wiadomości z różnych gmin powiatu, że ludność za pieniądze nie może otrzymać ani cukru, ani nafty, ani mąki. Składnicy bowiem żądają za te towary jaj i masła. Nie mamy nic przeciwko temu; należy jednak zważać że nie wszyscy posiadają masło i jaja, wskutek tego ci którzy nie posiadają żądanych przez składników towarów w zamian niemogą nigdy otrzymać ani cukru, ani mąki. Na zażalenie w tym kierunku w urzędzie aprowizacyjnem, zwrócono składnikom uwagę że ci o których wiadomo, że nie mają w zamian innych towarów, mają otrzymać cukier czy inny towar za pieniądze.

Przedłużenie Terminu Konkursu na Projekt Mebli. Na skutek życzeń, napływających z różnych stron, Centralne Biuro przemysłu drzewnego c. k. Namiestnictwa (C. O. G.) i Wydziału Krajowego w Krakowie przedłuża termin nadsyłania prac konkursowych na projekt mebli aż po dzień 15 stycznia 1918 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 1 lutego 1918 r, Warunki konkursów wydają: Koło Architektów w Warszawie, Poznaniu Lwowie i w Krakowie, jak również nadal i Centralne Biuro przemysłu drzewnego w Krakowie. Basztowa L. 17 II. p.

Wyjazd do Zakopanego i okolicznych miejscowości w sezonie zimowym. Celem uregulowania ruchu obcych w zbliżającym się sezonie zimowym zarządziło ck. Namiestnictwo i Krajowy Urząd gospodarczy, że osoby które zamierzają udać się do Zakopanego i okolicznych miejscowości a mianowicie: Poronina, Ołczy, Kościelisk i Bystrego ad Zakopane, w czasie od 1 listopada 1917 począwszy, obowiązane są zgłosić wcześnie swój przyjazd w c. k. Starostwie Nowym Targu.

W zgłoszeniu pisemnem należy podać imię nazwisko i adres, liczbę osób, dzień zamierzonego przyjazdu i czas przypuszczalnego pobytu.

Nadto przed samym wyjazdem należy wymeldować się w komisyi chlebowej swego miejsca zamieszkania i wykazać się potwierdzeniem wymeldowania po przyjeździe do jednej z wymienionych miejscowości.

Z uwagi na aprowizacyę Zakopanego i ludności miejscowej c. k. Starostwo w Nowym Targu upoważnione jest drogą stosownych zarządzeń przeciwdziałać nadmiernemu napływowi obcych. Zwraca się zatem uwagę publiczności we własnym jej interesie że nie należy udawać się do wymienionych wyżej miejscowości bez potwierdzenia zgłoszenia wystawionego przez ck. Starostwo w Nowym Targu.

Wreszcie zwraca się uwagę że z przytoczonych wyżej względów nie dozwolone jest kuracyuszom zakupywanie i zgromadzenie zapasów środków żywności w celach wywozu. Starostwo Nowy Targ rozciągnie stosowną kontrolę nad wywozem.

Przygoda przy rekwizycyi. Na dworcu kolei w pewnej miejscowości pod Krakowem pewien żandarm bezwzględnie rekwiruje mleko. Kobiety wiejskie, gdy już mają wsiadać do wagonu, muszą wylewać mleko do przygotowanego w tym celu cebrzyka. Dzieje się to mimo energicznych i załosnych protestów z ich strony Przed paru dniami zażądał on od pewnego wieśniaka by zawartość blaszanki bezwarunkowo wlał do cebrzyka, w którem już było mleko. Wieśniak chciał się tłómaczyć. Żandarm jednak nie dał mu dojść do słowa.

W chwili więc wsiadania do wagonu wieśniak zniewolony rozkazem, wylał zawartość blaszanki. „Co to jest ? pyta zdziwiony żandarm.

„ A coby ? pomyje, co je wiezę dla swoich świn Chciałem to rzec, ale pan wachmistrz nijak mi gęby otworzyć nie dali, tom też i wylał“. —(Ilust. Kur. Cod.

Zniesienie loteryi liczbowej na Węgrzech. Jak donoszą z Budapesztu, węgierski minister skarbu zamierza — jak przytacza w motywach swego budżetu, znieść w całych Węgrzech loteryę liczbową,

Dalszy obieg niklowych 10 halerzówek. Zwraca się uwagę publiczności. że 10 halerzowe monety niklowe wycofane już z obiegu rozporządzeniem z 30 maja b. r. mogą być w prywatnym obrocie przyjmowane jeszcze do końca b. r. potem zaś tylko w c. k. kasach i urzędach banku austro-węgierskiego do końca kwietnia 1918 r

Rekurs w sprawach zasiłku wojskowego. „Gazeta Lwowska“ zwraca uwagę, że ustawa o żasiłkach wojskowych z dnia 27 lipca b. r. wprowadziła między innemi tę nowość, że przyznała stronom prawo rekursu od orzeczeń, wydanych w sprawach zasiłkowych i to od orzeczeń wydanych przez powiatowe komisye zasiłkowe do krajowej komisyi zasiłkowej, zaś od orzeczeń wydanych w instancyi przez krajową komisyę zasiłkową do c. k ministerstwa obrony krajowej. Do wniesienia rekursu wyznacza ustawa nieprzekraczalny termin 60 dniowy, licząc od dnia doręczenia orzeczenia i postanawia że rekurs taki musi być wniesiony do tej komisyi zasiłkowej, która w pierwszej instancyi wydała zaczepione rekursem orzeczenie.

Żydzi a wojna. W czasie wojny odżyła wśród żydów myśl, by odbudować dawne państwo żydowskie. A chodzi im „nie tyle o ziemię ojczystą o posiadanie własnych urządzeń państwowych, ile o przedstawicielstwo dyplomatyczne“, powiada w szczerości „Myśl żydowska“, wychodząca w Lublinie. Żydzi chcą zatem na dworach panujących mieć swoich urzędowych przedstawicieli, którzyby mieli dbać nietylko o interesa Palestyny, lecz również brać w obronę żydów w różnych państwach, o ile by się im tam działa krzywda. Spodziewają się żydzi, że w ten sposób będą mogli zdławić ruch antysemicki i naturalnie tem pewniej panować nad światem. W Anglii godzą się na powstanie państwa żydowskiego, sądzą jednak, ze żydzi powinni ze swej strony przyczynić się do tego z bronią w ręku. W tej myśli powstał w Anglii projekt zorganizowania pułku żydowskiego, którybу miał walczyć na froncie palestyńskim. Ministerstwo wojny upoważniło już nawet pułkownika Petersona do wyćwiczenia żołnierzy, którzy by z „Tarczą Dawida mieli walczyć przeciw Turkom. Liczono na to, że do pułku zaciągną się w pierwszym rzędzie żydzi rosyjscy, którzy chwilowo przebywają w Anglii. Zawiedli się w swych rachubach Anglicy. Żydzi rosyjscy zatęsknili nagle za Rosyą oświadczyli, że Anglię opuszczają. Organ żydów angielskich zaprotestował przeciw projektowi rządowemu, a za nim poszła wpływowa gmina żydowska w Londynie. Nawet lord Rotschild wypowiedział się przeciw wojennej wyprawie żydowskiej. Żydzi zatem do rowów nie pójdą !

Powoływanie reklamowanych na nie ograniczony czas. W udzielonej na piśmie odpowiedzi ministra obrony krajowej Czappana na zapytanie posła Friedmanna w sprawie terminów powoływań zwolnionych od służby wojskowej na nie ograniczony czas — powiedziane jest między innemi: Wojskowe władze ewidencyjne po zawiadomieniu ich przez komisyę badającą rekla-

macye o zapadłem rozstrzygnięciu w sprawie powołania dotychczas zwolnionej od służby wojskowej osoby mają natychmiast wysłać kartę powołującą. Powołanie ma opiewać na jeden z trzech stale ustawionych terminów: 10, 20 lub też ostatniego każdego miesiąca, a powołanie ma się pozostawić tylko 48 godzin dla uporządkowania stosunków prywatnych. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie można termin przeznaczony na uporządkowanie spraw prywatnych przedłużyć do czterych dni.

Komisarzem ze strony starostwa do kuchni wojennej w Nowym Targu został mianowany prof. Adolf Kamieński, były prezes bursy choceńskiej.

Poseł śląski Kudlich, który w r. 1848 w pierwszym parlamencie w Austryi podał wniosek o zniesienie pańszczyżny który był uchwalony i przez cesarza podpisany, zmarł w Ameryce mając 94 lat.

Wiec za pokojem. We Wiedniu i w Krakowie partye socyalistycznie urządziły wielkie zgromadzenie za pokojem.

Z powodu braku węgla niektóre działy sądu nowotarskiego nie urzędowały.

Prof Wincenty Ogrodziński został powołany na kierownika gimnazyum prywatnego w Dolinie.

Siódma pożyczka wojenna powinna wykazać taką sama sprawność bojową ludności poza frontem, jak armia zwycięska na froncie. Aby więc dać możność naszej armi dalszych zwycięstw, należy się spieszyć z podpisywaniem pożyczki wojennej.

Za ten dział redakcya niebierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.